

Manteuffel, Tadeusz

"Recherches sur la population et la superficie des cités remontant à la période gallo-romaine, I", Ferdinand Lot, Paris 1945-46 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 38, 292-294

1948

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Nadrenię, odcinające się najostrzej od obszaru prowansalskiego, a mniej — od wschodnio-niemieckiego. W zjawisku tym zawiera się nowa odpowiedź na problemat, wysuwany już przez Lota, Pirenne'a i Ganshofa, dłaczego ośrodek życia Europy średniowiecznej przeniósł się znad wybrzeży Morza Śródziemnego w głąb kontynentu. Decydować miał tutaj wg S. szeroki zasięg kolonizacji frankijskiej, która wytworzyła wspólne podłoże etniczne dla procesu przetwarzania dziedzictwa antyku przez krzepkie dłonie germańskie. Ta właśnie podstawa narodowościowa państwa Franków ma tłumaczyć wielkie pokrewieństwa kulturalne między dzisiejszą i wczorajszą Francją a Niemcami.

Nie trudno zauważyć, jak dalece ważna dla tej teorii okazuje się koncepcja Petriego, a jeszcze bardziej — przekonanie o rozstrzygającej roli elementu rasowego w kształtowaniu dziejów. Wyrównawcze działanie wymiany kulturalnej służy autorom do wytłumaczenia rzekomej regresji granicy osadnictwa frankijskiego ze schyłkiem epoki karolińskiej, ale nie wystarcza jako metoda badania podstaw jedności europejskiej. Gdy zaś z perspektywy drugiej wojny światowej spojrzymy na Francję lat 1940—45, dostrzeżemy zadziwiającą miejscami zgodność granicy między obszarem bezpośrednio okupowanym a zoną Vichy — z postulowaną rubieżą antropogeograficzną między światem antycznym a światem frankijskim. Nie jest to przypadek: seria wydawnicza *Deutsche Schriften zur Landes- und Volksforschung* redagowana przez E. Meynena była jawnym odgałęzieniem tajnej berlińskiej *Publicationstelle*, przygotowującej od 1931 r. naukowe formy agresji niemieckiej. Wiedzieliśmy dotąd o kierunku wschodnim jej ekspansji⁷⁾, teraz wiemy i o zachodnim.

Aleksander Gieysztor

L o t Ferdinand: *Recherches sur la population et la superficie des cités remontant à la période gallo-romaine*. I. Bibliothèque de l'École des Hautes Études, No 287, Paris, 1945-46.

Mamy tu do czynienia z ciekawą metodycznie próbą zasłużonego nestora mediewistów francuskich. Wychodząc z założenia, że wnioski historyka, nie oparte o konkretne cyfry, są jeśli nie nie wystarczające, to w każdym razie ubogie w treść, autor usiłuje ująć postęp cywilizacyjny na odcinku życia miejskiego w dane liczbowe, obrazujące z jednej strony rozmiary osiedli miejskich, z drugiej zaś — ilość zamieszkującej je ludności. Jako przedmiot badania autor obrał miasta dawnej Galii rzymskiej, z których przemianami zaznajamia czytelnika od końca III wieku po czasy współczesne. W doborze miejscowości oparł się autor na liście podanej przez „*Notitia Galliarum*”. Materiał ten ma wypełnić cztery pierwsze tomy jego pracy. Ma być on uzupełniony w tomie piątym szeregiem miejscowości, powstałych dopiero w średniowieczu. Z tej zakreślonej na szeroką skalę pracy mamy przed sobą do-

⁷⁾ Por. Baumgart J. Tajna organizacja nauki niemieckiej, *Przegl. Zach.* III 1947, 967 nn. Kosiński A. Polityczny profesor (Albert Brackmann), *ibid.* 980.

piero tom pierwszy, obejmujący południowo-wschodnią część Galii, a mianowicie dawne prowincje rzymskie: Viennensis, Alpium Maritimarum, Narbonnensis I i Narbonnensis II. Nie daje on oczywiście obrazu całości, nie zaznajamia z ostatecznymi wnioskami autora, pozwala jednak zorientować się w metodzie jego pracy i częściowo w jej osiągnięciach.

Książka jest zbudowana wedle jednolitego schematu, dzieli się bowiem na rozdziałki, poświęcone poszczególnym miastom. Rozdziałek taki składa się z zarysu dziejów danego miasta, z omówienia jego powierzchni, objętej murami, z próby ustalenia zmian w jego zaludnieniu aż po rok 1815, wreszcie z danych statystycznych z okresu od 1815 roku do chwili obecnej.

Rozmaite są stopnie trudności opracowania składowych części takiego rozdziałku. Zarys historyczny wymaga raczej czasu; dla doświadczonego badacza nie stwarza poważniejszych kłopotów. Trudności zaczynają się piętrzyć dopiero później. Nastręcza je już w pewnym stopniu sprawa ustalenia powierzchni miasta. Autor ułatwił sobie zadanie, ograniczając się do przestrzeni objętej murami. A ślady murów dadzą się przy pewnej wnikliwości odczytać, jeśli nie z zapisek źródłowych, to z planów miejskich lub z badań wykopaliskowych. Wymaga to wiele czasu i jest połączone z dużym nakładem pracy, ale w zasadzie jest całkowicie wykonalne. Inaczej się sprawa przedstawia z badaniem zaludnienia miejskiego. Jego ilością zaczęto się we Francji interesować dopiero od połowy XVIII wieku, a pierwsze, bardzo zresztą niedoskonałe, spisy ludności pochodzą dopiero z czasów wielkiej rewolucji. Przed wiekiem XVIII ograniczano się do bardzo prymitywnych sposobów obliczania ludności dla celów fiskalnych, stosując system „dymów”. Spotykamy się z nim już w XIII i XIV wieku. Statystyka miejska, której można zaufać, pochodzi natomiast dopiero z końcowych lat Pierwszego Cesarstwa. Ona też stała się punktem wyjścia dla dalszych wywodów autora. Biorąc jako podstawę liczbę ludności z początków XIX wieku i zamieszkiwaną przez nią wtedy powierzchnię, wprowadzając korektury, wynikające z systemu zabudowania w różnych epokach, wreszcie posiłkując się niedoskonałymi wykazami dymów z okresu średniowiecznego, autor dochodzi do ustalenia pewnych liczb ludności miejskiej w średniowieczu. Nie uważa on ich za bezwzględne. Widzi w nich raczej pewne dane orientacyjne, które mają mu w końcu pozwolić na wyciągnięcie ostatecznego wniosku, stwierdzającego, że między powierzchnią każdego miasta i wysokością jego zaludnienia istnieje pewien rzeczywisty stosunek.

Książka F. Lota należy do rzędu tych, które zmuszają czytelnika do zastanowienia się. Mając przed sobą pierwszy z zapowiadzianych pięciu tomów trudno wypowiedzieć ostateczny o niej sąd. Bez względu jednak na to, czy autorowi uda się ująć w jakąś formułę cyfrową swój końcowy wniosek, czy też nie — osiągnięte przezeń rezultaty są godne uwagi nie tylko ze względu na zastosowaną metodę, ale i z powodu nagromadzonego materiału. Tak więc nawet owe krótkie zarysy dziejów miast galijskich, umieszczane przez autora na wstępie każdego z rozdziałków jego pracy, posiadają duże znaczenie jako skodyfikowanie i usystematyzowanie wiadomości, rozrzuconych w wielu miejscach. Dane, dotyczące powierzchni miast, stanowią prawdziwą skarbnicę wiedzy z tego zakresu. Wyrazić należy żal, że autor, doceniając

potrzebę poparcia swoich wywodów materiałem kartograficznym, zrezygnował osobiście z opublikowania planów miast i ograniczył się jedynie do skierowania w tej sprawie apelu do władz rządowych. Najwięcej wątpliwości budzi oczywiście sposób obliczania ilości mieszkańców miast. Autor zdaje się nie dostrzegać trudności wynikających stąd, że powierzchnia miasta okolona murami nie zawsze była w całości zabudowana, a, co za tym idzie, nie zawsze mogła osiągnąć teoretycznie przewidziany poziom. Jest to jednak rzecz stosunkowo drobna, która nie może zaważyć na ogólnej ocenie tej wartościowej pracy. Metoda zastosowana przez Lota powinna znaleźć naśladowców wśród badaczy, zajmujących się innymi obszarami.

Tadeusz Manteuffel

Г р е к о в B. D.: Kijewskaja Ruś, Izdan'e Tre'te, pierierabotannoje i dopolniennoje ¹⁾. Moskwa Leningrad 1939 (Akademija Nauk SSSR. Institut istorii). Str. 282 + mapa.

Tenże: Bor'ba Rusi za sozdanie swojego gosudarstwa. Moskwa Leningrad 1945 (Akademija Nauk RSFSR. Nauczno — populiarnaja sierja). Str. 78.

Termin „Ruś Kijowska“ w znaczeniu najstarszego okresu w dziejach Rusi został spopularyzowany bodaj przez Kluczewskiego w jego pracy o dumie bojarskiej i w „Kursie dziejów Rosji“: historyk ten kładł koniec tego okresu na w. XIII, kiedy polityczna jedność Rusi uległa zupełnemu rozbięciu ²⁾. Autor przytoczonych w nagłówku prac przez okres kijowski rozumie dobę formowania się państwa ogólnoruskiego ze stolicą w Kijowie oraz faktycznego utrzymania jedności państwowej, której ostatnim przedstawicielem na tronie kijowskim był syn Włodzimierza Monomacha Mścislaw (um. r. 1132). Jest to doba wspólnoty historycznej, politycznej i kulturalnej trzech przyszłych narodów: wielkoruskiego, ukraińskiego i białoruskiego, do której ze szczególnym zainteresowaniem zwraca się dzisiejsza nauka radziecka³⁾. Zresztą nie można mówić o zaniedbaniu okresu kijowskiego i w dawniejszej literaturze naukowej. Trzy zwłaszcza zagadnienia wywołały obszerną dyskusję naukową: problem normański, początki chrześcijaństwa na Rusi, początki dziejopisarstwa ruskiego. Autor nie udzielił tym zagadnieniom specjalnej uwagi, natomiast zajął się najwięcej sprawami ustrojowymi, stanowiącymi nader istotną stronę ówczesnych procesów dziejowych.

¹⁾ Jest to rozszerzona praca, która ukazała się pod tytułem: Feodalnye obnoszenija w Kiewskom gosudarstwie. Izdat. Akademii Nauk SSSR. Moskwa Leningrad 1937. Niestety, przy pisaniu recenzji nie mogliśmy dostać czwartego wydania z r. 1944.

²⁾ W. O. Kluczewskij: Bojarskaja дума дреwniej Rusi, Petersburg 1919, 72 (1 wydanie ukazało się w r. 1882).

³⁾ Oprócz omawianej pracy ukazała się druga synteza początkowych dziejów Rusi, oparta na wyczerpującym uwzględnieniu obszernej rosyjskiej literatury naukowej: W. W. Mawrodin: Obrazowanie drewnenrusskogo gosudarstwa, Leningrad 1945, str. 432.